

# Knopek, Jacek

---

## Polonia w krajach Maghrebu

---

Dzieje Najnowsze 31/3, 101-112

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Jacek Knopek**  
Bydgoszcz

## Polonia w krajach Maghrebu

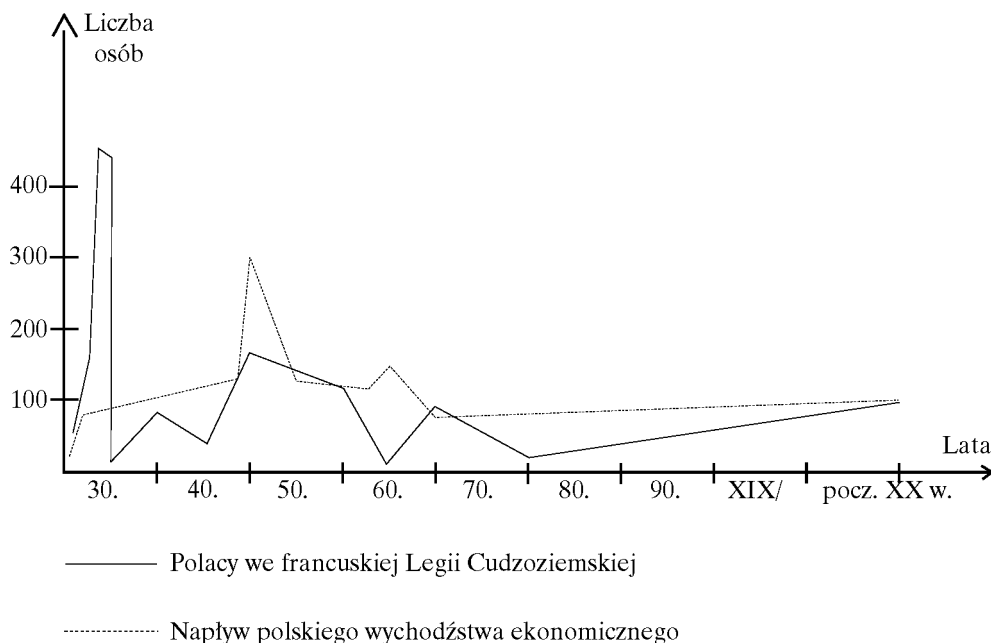
Afryka Północna nazywana często Afryką Łacińską lub Afryką Białą od dawna cieszyła się dużym zainteresowaniem na ziemiach polskich. Terytorium to było zdecydowanie najlepiej poznane aż do początku XX w. ze wszystkich ziem Czarnego Łądu. Głównym walorem poznawczym było wejście państwa polskiego do cywilizacji łacińskiej, co stało się wraz z przyjęciem przez państwo polskie chrztu w II połowie X w. Odtąd aż do I połowy XIX w. przybywali polscy rycerze, pielgrzymi, podróżnicy i duchowni do tej części Morza Śródziemnego. Kontakty polsko-północnoafrykańskie nie miały w tym czasie jednakże charakteru stałego i ich intensyfikacja następowała wraz z kolejnymi wyprawami podróżniczymi. Kolejnym etapem polskich zainteresowań Afryką Północną był okres po upadku państwowości polskiej, kiedy po 1794 r. na emigrację do Francji i Włoch skierowała się część polskich elit politycznych. Za pośrednictwem Francji z kolei napływało do Afryki Północnej polskie wychodźstwo cywilne i wojskowe. Na przełomie XVIII i XIX w. Polacy byli obecni w korpusie ekspedycyjnym Napoleona, który wylądował na piaszczystych wybrzeżach Egiptu. Od 1830 r., kiedy to Francja aktywnie zaangażowała się politycznie i militarnie w Algierii, a do Paryża i innych miast francuskich napłynęło polskie wychodźstwo polistopadowe, do tej części Afryki Północnej zaczęła napływać największa fala polskiego wychodźstwa cywilnego i wojskowego spośród wszystkich ziem Czarnego Łądu<sup>1</sup>. Nigdy jednakże nie przybrała ona charakteru masowego i w Algierii nie przebywało w tym samym czasie więcej niż 500 polskich emigrantów; mimo to w skali Afryki były to znaczne w tym okresie wielkości.

Napływ polskiego wychodźstwa cywilnego i wojskowego wyraźnie zaznaczył się w Algierii w I połowie XIX w.; później aż do początku XX w. nie notowano większych grup polskich osiedleńców. Również polscy emigranci aż do czasu II Rzeczypospolitej nie byli praktycznie widoczni w Tunezji czy Maroku. Osadnictwo polskie w tych krajach zarysowało się dopiero w latach 20. i 30. XX w.

---

<sup>1</sup> J. Knopek, *Polacy w Afryce Północnej*, „Studia Polonijne” 1999, t. 20, s. 7 i nast.

**Wykres 1. Specyfika polskiego wychodźstwa cywilnego i wojskowego do Francuskiej Afryki Północnej do początku XX w.**



S. Kieniewicz, *Les émigrés Polonais en Algérie (1832–1856)*, „Acta Poloniae Historica”, 1965, t. 11, s. 43–70; A. H. Kasznik, *Między Francją a Algierią. Z dziejów emigracji polskiej 1832–1856*, Wrocław 1977, s. 92 i nast.; R. Bielecki, *Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831–1879*, Warszawa 1992, s. 14–15 oraz obliczenia własne.

Napływający do Algierii od początku lat 30. XIX w. polscy emigranci tworzyli również na miejscu organizacje i stronnictwa polityczne. W dużym stopniu zależne były one jednak od polskiego uchodźstwa politycznego przebywającego na terytorium Francji. Emigranci ci nie tworzyli praktycznie własnych partii politycznych, zarówno ze względu na niewielką liczbę polskiego wychodźstwa, jak również ze względu na sam problem utrzymania się oraz znalezienia pracy w Afryce; te dwa czynniki powodowały uzależnienie się od polskich stronnictw politycznych działających w metropolii. Emigranci polscy w Algierii wchodzili w skład wszystkich większych ugrupowań działających we Francji; w latach 30. nie było tam jedynie członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Wskutek tego w okresie tym Algieria stała się terenem wpływów i agitacji stronnictwa Adama Czartoryskiego<sup>2</sup>. Uzupelnieniem działalności

<sup>2</sup> S. Kieniewicz, *Les émigrés...*, s. 58; S. Kalembka, *Wielka Emigracja i sprawa polska a Europa*, Toruń 1980, s. 227 i nast., 247 i nast. Na temat emigracyjnej działalności Czartoryskiego poza granicami kraju

politycznej było również Zjednoczenie Emigracji Polskiej czy Towarzystwo Monarchiczne Trzeciego Maja. Poza samym Algierem, gdzie skupiała się najaktywniejsza część polskiej działalności organizacyjnej, mniejsze grupy działały również w Konstantynie, Bône i Skikda (ówczesny Philippeville).

Działalność organizacyjna emigrantów polskich na terytorium Algierii uaktywniała się najczęściej w okresie kolejnych powstań narodowych bądź w czasie uaktualniania się na arenie międzynarodowej sprawy polskiej; takimi wydarzeniami były z kolei powstanie krakowskie 1846 r. i styczniowe 1863–1864 r., Wiosna Ludów 1848–1849 r. oraz wojna krymska 1853–1856 r.<sup>3</sup> Przy okazji każdego z tych wydarzeń gromadziło się na wybrzeżu afrykańskim kilkudziesięciu polskich emigrantów pragnących wziąć udział w walkach o odbudowę państwowości polskiej; świadczyć to może o dużym patriotyzmie polskich emigrantów w tej części Czarnego Łądu. Z kolei w pierwszych latach po zakończeniu zrywów narodowowyzwoleńczych na ziemiach polskich do Algierii kierowało się wzmoczone wychodźstwo polskie, wydalone najczęściej z granic państwa pruskiego i austriackiego. W II połowie XIX i początku XX w. w Algierii przebywało już drugie bądź trzecie pokolenie polskiego wychodźstwa. Najczęściej byli to osadnicy już urodzeni w Afryce z rodzin mieszanych polsko–francuskich, którzy słabo mówili w języku polskim. Pozostali, żyjąc w ubóstwie, chcieli jak najprędzej wyjechać z tej niegościnniej dla nich ziemi. Mimo to obecność Polaków w Algierii jest zauważalna jeszcze na początku XX w. Na szczycie Dżebel–Konstantin stoi okazały obecnie pomnik–mauzoleum ku czci mieszkańców tego regionu Afryki Północnej, którzy polegli na frontach I wojny światowej, walcząc w szeregach wojsk alianckich. Obok nazwisk francuskich i algierskich zachowanych na ścianach mauzoleum pojawiają się też nazwiska polskie, wśród których do dzisiaj zachowali się polegli mieszkańcy prowincji konstantyńskiej — Stanisław Dowbór i Juliusz Zagrewski<sup>4</sup>.

Najwcześniej działające organizacje polonijne w Afryce powstały w Algierii jeszcze w XIX w., jednakże ich działalność w II połowie tego stulecia straciła na znaczeniu. Ponownie odrodziły się one w okresie międzywojennym. Poza Algierią podobną instytucję utworzono jeszcze w latach I wojny światowej w Egipcie<sup>5</sup>. Pod względem działalności społecznej Afrykę Północną wyprzedziła jedynie Afryka Południowa, ale tamtejsze organizacje miały charakter polsko–żydowski<sup>6</sup>.

---

zob. J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994 (tamże starsza literatura przedmiotu).

<sup>3</sup> Wśród ciekawostek znajdujących się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie znajduje się m.in. okólnik Polskiej Dywizji Kozaków Sułtańskich drukowany w Algierze II marca 1856 r. oraz rozkaz dzienny z 31 sierpnia tego roku rozwiązujący tę Dywizję. Por. *Zbiory polonijne Biblioteki Jagiellońskiej oraz wybranych bibliotek instytucyj Uniwersytetu Jagiellońskiego. Informator*, Warszawa 1997, s. 86.

<sup>4</sup> *Z dziejów przyjaźni polsko–algierskiej*, „Kontynenty” 1971, nr 2, s. 6.

<sup>5</sup> Zob. „Bulletin Annuel Polonais”, publié par les soins de l’Association d’Impot Volontaire des Polonais et amis de la Pologne en Egypte — 1916, Caire 1917.

<sup>6</sup> A. Żukowski, *W kraju złota i diamentów. Polacy w Afryce Południowej XVI–XX w.*, Warszawa 1994, s. 110. W latach 1881–1914, kiedy miały miejsce największe procesy emigracyjne współczesnego świata, do Afryki Południowej podróżowali Żydzi polscy, litewscy i rosyjscy; w latach 1867–1886 odkryto tam pokaźne pokłady złota i diamentów. Nowo przybyli osiedleńcy z ziem dawnej Rzeczypospolitej szybko się zorganizowali tworząc w Kimberley organizację „Polish Russian Union”, której zadaniem statutowym była pomoc członkom swojej wspólnoty w osiedlaniu się na miejscu.

Po odzyskaniu przez państwo polskie niepodległości część nielicznej miejscowej Polonii starała się dotrzeć nad Wisłę. W przeważającej części byli to jednak żołnierze, biorący udział w walkach na froncie zachodnim, we Francji i stąd próbujący się przedostać do Polski, również w szeregach Błękitnej Armii gen. Hallera. Jednakże trudna sytuacja ekonomiczna i polityczna państwa polskiego w pierwszych latach po zakończeniu I wojny światowej powodowała kolejny odpływ nadwyżki sił roboczych do bardziej uprzemysłowionych krajów świata<sup>7</sup>. W ten sposób za pośrednictwem Francji, do której najczęściej w tym okresie udawali się polscy emigranci, polskie wychodźstwo skierowane zostało do Afryki Północnej. Najczęściej emigrantami byli polscy górnicy, pracownicy fizyczni, rzemieślnicy oraz kupcy; charakter wychodźstwa z ziem polskich do krajów północnoafrykańskich nie był jednolity, gdyż docierali tam zarówno Polacy, jak i polscy Żydzi.

Pierwsze grupy polskich górników i robotników wykwalifikowanych skierowano na brzeg północnoafrykański z terytorium Francji już na przełomie XIX i XX w. Kolejna większa grupa polskiego wychodźstwa zarobkowego przybyła do Francuskiej Afryki Północnej na początku lat 20. Było to kilkadziesiąt rodzin górniczych z terenów Westfalii, które trafiły do zagłębia wydobywczego fosfatów Diebel–Kouif rozmieszczonego w departamencie Konstantyny, we wschodniej części Algierii<sup>8</sup>. Podobne próby czyniono również na terytorium Maroka i Tunezji, gdzie również odkryto bogate złoża tego minerału oraz pokłady węgla<sup>9</sup>. Próby angażowania polskich górników do pracy w kopalniach północnoafrykańskich trwały praktycznie do końca lat 30. XX w. Najczęściej do poszczególnych krajów tej części Czarnego Łądu udało się namówić kilkadziesiąt rodzin, które wraz z całym swym emigracyjnym ekwipunkiem przebywały na koszt dyrekcji kopalni drogę przez Morze Śródziemne do swych nowych miejsc pracy. Oferowano im wyższe wynagrodzenie oraz stawkę godzinową za pracę w trudnych warunkach, co też powodowało, iż każdorazowo udało się zwerbować z północnych departamentów Francji pewną liczbę robotników. Po przybyciu na miejsce przeznaczenia i podpisanego kontraktu rzeczywistość okazywała się zgoła odmienna<sup>10</sup>. Pracę wykonywano tam w pełnym

---

<sup>7</sup> W okresie Drugiej Rzeczypospolitej w celach zarobkowych na emigrację udało się ok. 2,2 mln Polaków, z czego ok. 1,4 mln przypadło na kraje europejskie — głównie Europa Zachodnia — a ok. 0,8 mln do krajów zamorskich — głównie Stanów Zjednoczonych Ameryki i Palestyny. Por. E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1919. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982; idem, *Dzieje Polonii w zarysie 1918–1939*, Warszawa 1991; P. Kraszewski, *Polska emigracja zarobkowa w latach 1870–1939. Praktyka i refleksja*, Poznań 1995.

<sup>8</sup> AAN, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 335, Sprawozdanie z działalności Konsulatu Honorowego RP w Algierze za okres od 1 kwietnia 1936 do 31 marca 1937 r.

<sup>9</sup> W okresie działań wojennych na frontach I wojny światowej, którego zmagania przez długi okres toczyły się na ziemiach francuskich, zginęło, umarło na skutek chorób oraz zostało inwalidami niezdolnymi do pracy setki tysięcy Francuzów. W związku z tym po zakończeniu działań wojennych nie było rąk do pracy w celu uruchomienia kopalni i niektórych zakładów przemysłowych. Fakt ten również wpłynął na kierunek polskiego wychodźstwa. Za pośrednictwem Francji także Polacy docierali do Francuskiej Afryki Północnej.

<sup>10</sup> Tak też m.in. było w trakcie werbowania górników polskich na Górnym Śląsku przez spółkę kopalń w Kassandrze pracującej na Półwyspie Chalcydyckim w Grecji. Górnikom również oferowano wyższe wynagrodzenie i stawki za godzinę pracy przy niebezpiecznym mineralu, którym był pirit. W 1926 r. na Półwysp Chalcydycki skierowała się 100-osobowa grupa polskich górników zwerbowanych przez tę spółkę. Po przybyciu na miejsce Polacy zobaczyli zupełnie inny obraz, niepodobny do tego, jaki im wcześniej przedstawiano. Pracowano na trzy zmiany, w trudnym klimacie greckim, a koszty utrzymania były niewspółmierne do oferowanego wynagrodzenia; warunki sanitarne również były nie do przyjęcia

wymiarze godzin, ale warunki geograficzno–przyrodnicze i klimatyczne zdecydowanie różniły się od tych, jakie poznali Polacy we Francji. Proponowane przez dyrekcję kopalni wyższe wynagrodzenie nie wystarczało nawet na pokrycie kosztów płynących z różnicy wysokości cen między artykułami żywnościowymi we Francji i Afryce Północnej. W nowym miejscu pracy z kolei monopol na sprzedaż artykułów żywnościowych i chemicznych mieli francuscy lub żydowski pośrednicy, którzy podwyższali ceny w zależności od miejscowych warunków. Poza tym na nieco lepsze wynagrodzenie mogli liczyć jedynie wykwalifikowani robotnicy; gdyż pracowników niewykwalifikowanych można było znaleźć na miejscu. Ludność arabska i kabylska z kolei, jak mawiali Francuzi, żywiła się jedynie plackami zbożowymi i owocami drzew północnoafrykańskich. Żaden robotnik europejski w tym okresie nie wytrzymał konkurencji z robotnikiem miejscowym, który pracował praktycznie jedynie za własne wyżywienie<sup>11</sup>.

Większe grupy polskich górników do pracy w kopalniach północnoafrykańskich zaangażowano w 1924 r. oraz w 1929 r. na terytorium Algierii<sup>12</sup>. Wraz z rodzinami stanowiły one wielkości 200–300–osobowe. Po zapoznaniu się z miejscowymi warunkami pracy i płacy porzucali najczęściej miejsce pracy po kilku dniach bądź kilku tygodniach, chcąc ponownie wrócić do metropolii. Najtrudniejsza sytuacja pod tym względem dotyczyła rodzin wielodzietnych, które w całości przybywały do Afryki. W późniejszym okresie opiekowały się nimi polskie konsulaty honorowe powstałe na terytorium północnoafrykańskim w Casablance, Algierze, Oranie i Tunisie. Najczęściej to one pomagały w powrotach tych rodzin do Francji.

Począwszy od drugiej połowy lat 20. aż do września 1939 r. skupiska polonijne w krajach Francuskiej Afryki Północnej stanowiły zbiorowości od 150 do 300 osób, w zależności od odpływu i napływu polskich emigrantów. Największe liczebnie skupiska pojawiły się w latach kryzysu światowego 1929–1933 oraz w drugiej połowie lat 30. W okresie tym wielkości te zbliżone były do 200–300 osób. Wyjątkiem pod tym względem była Mauretania; w którym to kraju w całej pierwszej połowie XX w. nie pojawiła się polska kolonia. W aktach zasobu Archiwum Akt Nowych w Warszawie znaleziono nazwisko jedynie jednej osoby, która w celach zarobkowych wyjechała z Polski do tego kraju; był to weterynarz Szczuka<sup>13</sup>. Specyfika

---

przez polskich górników. Spowodowało to, iż na miejscu wytrzymali oni jedynie dwa miesiące. Por. J. Knopek, *Polscy górnicy w greckich kopalniach pirytu w okresie II Rzeczypospolitej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny — Sobótka” 1995, nr 3–4, s. 275–282.

<sup>11</sup> AAN, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 49, Raport Konsulatu Honorowego RP w Algierze z 27 marca 1937 r.

<sup>12</sup> Do pracy w kopalniach północnoafrykańskich werbowano polskich górników, mimo iż Ambasada RP w Paryżu wymogła na władzach francuskich w listopadzie 1928 r. wydanie zakazu o rekrutacji robotników polskich w zagłębiu Diebel–Kouif w Algierii.

<sup>13</sup> AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 9745, k. 75, notatka z 1938 r. Stanisław Józef Szczuka urodził się w 1894 r. w rosyjskim Kazaniu. Dyplom lekarza weterynarii uzyskał w 1922 r. we Lwowie, a stopień doktora weterynarii sześć lat później w Warszawie. W Wojsku Polskim służył również w tym charakterze. Od 1928 r. pracował w Państwowym Instytucie Higieny w Warszawie, a trzy lata później przeniósł się do Izby Rolniczej w Poznaniu. W następstwie tegoż przeniesienia wyjechał do Francuskiej Afryki Północnej, gdzie zatrudniony został we francuskiej służbie kolonialnej na stanowisku weterynarza. Jak wynika z notatki służbowej sporządzonej przez polskie służby dyplomatyczne, jeszcze w 1938 r. przebywał na terytorium Mauretanii. Do Warszawy wrócił w roku następnym, gdzie też został na miejscu zatrudniony. Z Mauretanii pisywał również artykuły naukowe do czasopism polskich, które były jednymi z pierwszych, jakie pojawiły się na temat tego egzotycznego kraju w literaturze i publicystyce polskiej. Por. *W sprawie służby weterynaryjnej we francuskich koloniach afrykańskich*, „Wiadomości Weterynaryjne” 1933, nr 155; *Kilka słów o lecznictwie zwierząt u ludów Maurytanii*, ibidem, 1934, nr 166.

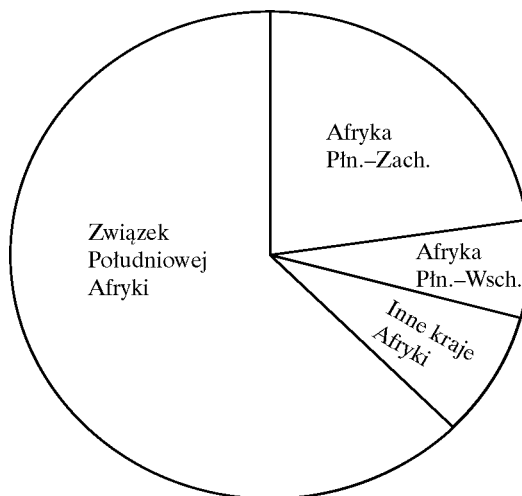
polskiego wychodźstwa w poszczególnych krajach Francuskiej Afryki Północnej w latach 30. nie uległa zasadniczym zmianom w porównaniu z okresem poprzednim. Większość stanowili polscy robotnicy zatrudnieni w kopalniach, kamieniołomach i na budowach; spośród robotników zamieszkałych w największych aglomeracjach miejskich tej części Czarnego Łądu — Casablance, Rabacie, Algierze, Oranie i Tunisie przeważali murarze, ślusarze i mechanicy. W okresie ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego w latach 1929–1933(35) miejscowa kolonia powiększyła się o przedstawicieli polskiej inteligencji — najczęściej inżynierów oraz kupców i handlarzy, którymi najczęściej byli Żydzi z polskim obywatelstwem.

Jeszcze od lat 30. XIX w., początkowo na terytorium Algierii, a od początku XX w. na terytorium całej Francuskiej Afryki Północnej zaczęli się osiedlać polscy wojskowi, którzy pomyślnie przeszli 5–letnią służbę w szeregach Legii Cudzoziemskiej; formacji powstałej wraz z podjęciem zdobyci kolonialnych przez Francję na Czarnym Łądzie. Po odbyciu 15–letniej służby, jeżeli żołnierz nie wszedł w tym okresie służby w kolizję z prawodawstwem francuskim, mógł starać się o naturalizację i zamieszkać na miejscu, otrzymując do końca życia żołnierską emeryturę. W XIX stuleciu służba w Legii Cudzoziemskiej nie należała do popularnych w środowisku polskim; przyjmowano ją raczej z musu, kiedy polscy wojskowi nie mieli szans wyjścia z zaistniałej sytuacji. Na ogół służyło w niej w poprzednim stuleciu od kilkudziesięciu do stu kilkunastu osób; przeczy to z kolei pewnym publicystycznym stereotypom, kiedy pisano, iż dziesiątki Polaków walczy z Arabami i ginie w boju. Biorąc pod uwagę statystyki przedstawione przez Roberta Bieleckiego w bitwach i zmaganiach wojennych poległo zaledwie 1,5% wszystkich polskich legionistów<sup>14</sup>. Raporty polskich służb konsularnych z okresu międzywojennego wskazywały, iż w latach światowego kryzysu gospodarczego oraz w latach 30. w oddziałach francuskiej Legii Cudzoziemskiej na terytorium Afryki Północnej przebywało od 800 do 3 000 legionistów polskiego pochodzenia. Biorąc za podstawę wcześniejsze ustalenia dotyczące pobytu polskich wojskowych w formacjach Legii Cudzoziemskiej, należy podkreślić, iż we Francuskiej Afryce Północnej nie przebywało jednorazowo więcej aniżeli 800–1200 polskich wojskowych<sup>15</sup>. Francuskie nie dopuszczały polskich służb dyplomatycznych do formacji legionowych, w związku z czym dane takie można było wysnuć tylko na podstawie szacunków. W pierwszej połowie lat 30. w Maroku działała Nina Fuchsowa, której udało się zorganizować

<sup>14</sup> Jak podaje R. Bielecki, w pierwszym półwieczu istnienia tej formacji służyło w Legii co najmniej 1608 Polaków; wśród nich byli zarówno oficerowie, jak i szeregowcy. Zdecydowana większość polskich legionistów zaangażowała się w szeregi Legii tylko jeden raz, było ich aż 85,8%, dwukrotny angaż podpisał 5,2% rodaków, trzykrotny — 1,3%; 20 lat wysłużyło w Legii jedynie czterech polskich legionistów, a pięciokrotny angaż podpisał tylko jeden, który wywodził się z rodziny polsko–francuskiej i nie czuł większego przywiązania do Polski. Na podstawie wykazanych danych można stwierdzić, iż służba we francuskiej Legii Cudzoziemskiej nie cieszyła się wśród polskich żołnierzy szczególnym zainteresowaniem; Polacy podejmowali ją często z musu, nie widząc dla siebie innego w danej chwili miejsca. Tylko nieliczni podejmowali w Legii służbę wojskową z przekonania i chęci sprawdzenia się w trudnych bojowych i geograficzno–przyrodniczych warunkach, jak ma to często miejsce w chwili obecnej. Do służby w Legii nie zachęcały również warunki otrzymania awansu. Tylko 1% spośród polskich wojskowych przechodziło całą drogę awansu, służąc od prostego żołnierza poprzez kolejne formacje, uzyskując na końcu dostęp do korpusu oficerskiego. Por. R. Bielecki, *Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831–79*, Warszawa 1992, s. 7 i nast.

<sup>15</sup> W latach 20. grupa polskich legionistów liczyła co najwyżej 400–600 osób. Por. AAN, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 852–854. Raporty konsularne i korespondencja konsulatu z lat 1926–37. Także prasa publicystyczna: *Polacy w Maroku*, „Dziennik Związkowy” z 27 października 1917 r.; *Polacy w Maroku*, „Wiarus” z 26 października 1936 r.; Z. Brudziński, *Polacy w Afryce*, „Polacy Zagranicą” 1933, z. 2.

**Wykres 2. Procentowy udział polskiego wychodźstwa we Francuskiej Afryce Północnej do polskiego wychodźstwa na Czarnym Lądzie w końcu lat 30. XX w.**



○ — 100 %

□ — Wychodźstwo polskie bez udziału żołnierzy we francuskiej Legii Cudzoziemskiej



○ — 100 %

□ — Wychodźstwo polskie wraz z żołnierzami francuskiej Legii Cudzoziemskiej



w jednym z miejscowych garnizonów legionowych świetlicę polską, wokół której gromadzili się polscy legionieści. Konsulat RP z Marsylii za jej pośrednictwem dostarczał do polskich legionistów polską i polonijną prasę oraz książki<sup>16</sup>. Najczęstszym przypadkiem wstępowania Polaków do Legii Cudzoziemskiej była utrata pracy zarobkowej we Francji przez polskich emigrantów, szczególnie w okresie kryzysu gospodarczego, a także wejście na terytorium państwa francuskiego w konflikt z miejscowym prawem. Wówczas też jedną z szans przetrwania widziano w szeregach Legii<sup>17</sup>.

Mimo niewielkich liczebnie skupisk polonijnych we Francuskiej Afryce Północnej we wszystkich jej krajach — poza Mauretanią — powstały i działały polskie organizacje i stowarzyszenia polonijne. Ich charakter i inicjatywę działania zawdzięczały one jednak polskim służbom dyplomatycznym powstającym w tej części Czarnego Łądu. Najdłuższym stażem pod względem tej działalności była Algieria. Wraz z napływem do Francuskiej Afryki Północnej polskich robotników i górników doszło do powołania w algierze „Domu Polskiego” w 1924 r., którego głównym celem miała stać się opieka nad polskim wychodźstwem przybywającym do tej części Afryki. Do powstania tej organizacji przyczynił się Ferdynand Antoni Ossendowski<sup>18</sup>, podkreślał on potrzebę funkcjonowania takiej organizacji. W trakcie swego pobytu w Algierii pozytywnie wyrażał się o polskim konsulu honorowym urzędującym w stolicy tego kraju. Wziął on też udział w organizacyjnym posiedzeniu założonego właśnie „Domu Polskiego”, którego siedzibą było miasto Algier. Podkreślał też, iż inicjatywę powołania do życia takiej instytucji dał konsul polski oraz przedstawiciel polskiej zbiorowości w tym mieście — Godziszewski. Ferdynand Ossendowski w czasie swej podróży po Algierii spotykał tam polskich emigrantów zarobkowych, którzy przybywali do tego kraju głównie poprzez Francję. Twierdził, iż powstanie Domu Polskiego w algierze jest niezbędne, gdyż zbiera się tam coraz większa grupa Polaków. Wymieniał że poza kilkoma stałymi mieszkańcami tej aglomeracji miejskiej, którzy prowadzą na miejscu interesy finansowe i handlowe, polscy robotnicy są rozrzućeni po całym terytorium tej prowincji i pracują w różnych przedsiębiorstwach. Rodacy ci nie mieli wówczas łączącego ich ogniska narodowego i tym ogniwem powinien stać się powołany w 1924 r. „Dom Polski”. W 1928 r. stowarzyszenie to zostało zreorganizowane i zmieniło nazwę na „Dom Polskiej Dobroczynności”; a na jego czele stanął polski architekt działający w Algierze — Białecki. Charakter stowarzyszenia ograniczał się do prowadzenia czytelnicy dla Polaków oraz udzielania im drobnej pomocy materialnej, gdyż w ciągu całego okresu międzywojennego Polakom we Francuskiej Afryce Północnej nie powodziło się na ogół najlepiej<sup>19</sup>. W połowie lat 30. organizacja ta zawiesiła swą działalność. W 1932 r. w największym skupisku polonijnym Maroka — Casablance powołano do życia „Czytelnicy Polską”. Było to stowarzyszenie mające charakter towarzyski i popularyzujący polską prasę i książkę. Do związku tego zgłosiło akces 70 polskich emigrantów. Mimo niewielkiej liczebnie kolonii polskiej w Maroku dochodziło tam w ciągu całych lat 30. do ciągłych nieporozumień wśród Polonii, co spowodowało osta-

---

<sup>16</sup> AAN, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 853. Raporty konsularne z lat 1932–1934.

<sup>17</sup> Legia Cudzoziemska powstała również po zakończeniu I wojny światowej na terytorium Maroka hiszpańskiego, w której to formacji było ok. 30 polskich legionistów.

<sup>18</sup> AAN w Warszawie, Opieka polska nad Rodakami na Obczyźnie, sygn. 46. Polacy w Afryce; Notatki konsularne i wycinki prasowe. Zob. też: F. A. Ossendowski, *Plamienna północ; podróż po Afryce Północnej. Maroko*, Lwów 1926, idem, *Pod smaganiem samumu. Podróż po Afryce Północnej*, Lwów 1927.

<sup>19</sup> AAN, Konsulat Honorowy RP w Tunisie, sygn. 14. Sprawozdanie Konsulatu Honorowego RP w Algierze za okres od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r.

tecznie w przededniu rozpoczęcia wojny obronnej 1939 r. likwidację tego stowarzyszenia<sup>20</sup>. Reaktywowania doczekało się ono w latach II wojny światowej, głównie za sprawą napływu do Maroka polskiego uchodźstwa wojskowego i cywilnego. Próby tworzenia Domu Polskiego podejmowano również na terytorium Tunezji, szczególnie w Tunisie, głównym skupisku Polaków i Żydów polskich. Próby te jednakże, czynione przez polską palcówkę konsularną, nie dały jednoznacznie pozytywnego rezultatu, gdyż zebrała się jedynie grupa inicjatywna chcąca powołać takie stowarzyszenie. Pełną działalność związek ten rozpoczął dopiero w latach II wojny światowej wraz z napływem polskiego uchodźstwa wojskowego; w związku z prowadzonymi działaniami wojennymi agitował on w środowisku francuskim na rzecz odrodzenia niepodległego państwa polskiego.

Wzrost zainteresowania Francuską Afryką Północną wśród polskich uchodźców cywilnych i wojskowych nastąpił w latach II wojny światowej. Na skutek masowego exodusu ludności polskiej poza granice państwa polskiego przez Europę Środkową i Południową kierowali się w kierunku Bliskiego Wschodu oraz na zachód Europy polscy żołnierze oraz mężczyźni w wieku poborowym. W wędrówce tej uczestniczyły również rodziny polskich wojskowych, całymi rodzinami udawali się na emigrację również działacze polscy okresu międzywojennego. Chociaż głównym celem Polaków było dotarcie w tym pierwszym okresie wojny do państw alianckich, to po drodze zatrzymywali się oni w Afryce Północnej. Poza szlakiem śródziemnomorskim, którym najczęściej podróżowali Polacy do Francji, Wielkiej Brytanii i Ameryki Północnej, również w dziejach polskiego wychodźstwa tego okresu zaznaczył się szlak północnoafrykański. Kierowano nim polskich uchodźców do portów marokańskich położonych nad Oceanem Atlantyckim i stamtąd dopiero docierali oni drogą wodną do Europy Zachodniej bądź Ameryki Północnej. W związku z kierunkiem polskiego uchodźstwa największe tymczasowe skupiska polskie powstały w Algierze oraz marokańskim Tangerze<sup>21</sup>. Od końca lat 30. na terytorium Francuskiej Afryki Północnej przebywała również 175-osobowa grupa polskich żołnierzy, którzy brali udział w hiszpańskiej wojnie domowej. Dla grupy tej, którą przetransportowano z Hiszpanii na terytorium Francuskiej Afryki Północnej, zorganizowano obóz wojskowy w Djebel Oulad Naik, położony w południowej części Atlasu. Warunki w nim panujące należały do trudnych ze względu na panujący tam klimat. Żołnierzy tych zatrudniano również przy budowie baraków i dróg saharyjskich, co miało ujemny wpływ na ich zdrowie i psychikę<sup>22</sup>. Po wylądowaniu we Francuskiej Afryce Północnej jesienią 1942 r. wojsk sprzymierzonych obóz ten był nadal utrzymywany przez władze Wolnej Francji. Nie pomogła w tym względzie interwencja u polskiego konsula Emeryka Hutten-Czapskiego, który został delegowany do tej części Czarnego Łądu, gdyż jeszcze w Drugiej Rzeczypospolitej ochotnicy biorący udział w wojnie domowej w Hiszpanii zostali pozbawieni obywatelstwa polskiego<sup>23</sup>. Dopiero po przybyciu radzieckiej misji wojskowej do Francuskiej Afryki Północnej Polacy ci

<sup>20</sup> AAN, Konsulat Honorowy RP w Casablance, sygn. 44. Sprawozdania konsularne z lat 1935–1958.

<sup>21</sup> Zob. K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*, Wrocław 1974, s. 62 i nast.

<sup>22</sup> *Więźniowie Sahary i Petaina*, „Żołnierz Wolności” z 29–30 marca 1986 r. Artykuł wspomina o ok. 300 uwięzionych z hiszpańskiej wojny domowej. B. Troński na podstawie relacji jednego ze świadków i uczestnika tamtych wydarzeń podaje 175-osobowy skład tego obozu; *Algierskie osobliwości*, Poznań 1984, s. 194 i nast.

<sup>23</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, KOL 270: Akta Emeryka Hutten-Czapskiego. Notatka z działalności na terenie Afryki Francuskiej w latach 1941, 42, 43; Jak się rozpoczęła akcja wcielania do WP Polaków jeńców — notatka.

zgłosili się na wyjazd do Związku Sowieckiego i ostatecznie góry północnoafrykańskie opuścili w czerwcu 1943 r.

Jeszcze na przełomie 1939 i 1940 r. do Algierii zaczęto kierować polskie rodziny z Rumunii i Węgier. W lutym 1940 r. poprzez francuski port w Marsylii dotarła tam 150-osobowa grupa polskich matek i dzieci. Na terytorium Algierii zgromadzono ich w celu uniknięcia ewentualnych represji ze strony rządów faszystowskich, gdyż wraz z ekspansją wojsk niemieckich w Europie Środkowowschodniej musiano ich ewakuować; były one zagrożone ze względu na swą lub krewnych działalność polityczną i społeczną w kraju. Zorganizowany tymczasowo punkt kolonijny przetrwał przez cały okres wojny. Na miejscu stworzono dla młodzieży polskiej przebywającej w okręgu Algieru gimnazjum i liceum<sup>24</sup>. W okresie istnienia szkół na terenie Algieru pracowało w nich ogółem 16 nauczycieli, ale w jednym roku szkolnym nie było ich więcej aniżeli od 9 do 11.

Trudna sytuacja dla Polaków przebywających czasowo we Francuskiej Afryce Północnej powstała się w czerwcu 1940 r., po przegranej wojnie Francji z Niemcami. Będące pod wpływami rządu Vichy władze tej afrykańskiej prowincji zdecydowały się na internowanie polskich obywateli przebywających na tym terytorium. Ocenia się, iż w tym okresie internowanych zostało ok. 1 000 obywateli polskich i byli to w dużej części uchodźcy polscy z września 1939 r.<sup>25</sup> Liberalizacja polityki wobec Polaków nastąpiła na początku 1941 r., kiedy to (w marcu) Polacy mogli wrócić do swych dotychczasowych kwater, ale jednocześnie musieli się meldować co jakiś czas w miejscowych urzędach.

Po lądowaniu we Francuskiej Afryce Północnej wojsk sprzymierzonych dotychczasowa kolonia polska znalazła się w gestii placówki dyplomatycznej, która została tam reaktywowana, a na jej czele stanął przybyły z Londynu Emeryk Hutten-Czapski. Dzięki jego staraniom w dalszym ciągu prowadzono akcję przemieszczania się obywateli polskich w kierunku Maroka, skąd mogli oni odpłynąć do innych krajów. Przybycie wojsk sprzymierzonych spowodowało również odrodzenie się organizacji polonijnych we wszystkich krajach Francuskiej Afryki Północnej. Głównym ich zadaniem było organizowanie świąt narodowych 3 maja i 11 listopada; przedstawianie sytuacji politycznej ziem polskich na łamach miejscowych czasopism francuskojęzycznych; pogłębianie znajomości na temat historii i kultury Polski w lokalnym środowisku oraz próba zintegrowania dotychczasowego skupiska polskiego na tym terenie.

Wraz z końcem działań wojennych zdecydowana część Polaków opuściła tę część kontynentu afrykańskiego, udając się w ramach akcji łączenia rodzin do Europy Zachodniej oraz Ameryki Północnej; jedynie nieliczni zdecydowali się na powrót do kraju. Najliczniejszym skupiskiem polonijnym pozostałym po zakończeniu II wojny światowej było Maroko, gdzie jeszcze w latach 50. istniało skupisko 300-osobowe, składające się z emigracji przedwojennej, uchodźców cywilnych i wojskowych z czasów wojny oraz grupy Polaków przybyłych tam z krajów zachodnich bądź obozów z Austrii i Niemiec<sup>26</sup>. Z danych Ministerstwa Spraw

---

<sup>24</sup> AAN, Polskie Gimnazjum i Liceum w Algierze 1941–45, sygn. 1–9; K. Stasiński, *Polskie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące w Algierze w czasie drugiej wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1961, nr 2, ss. 183–194.

<sup>25</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, kol. 270, Akta Emeryka Hutten-Czapskiego. Np. Polaków przebywających w Algierii umieszczono w obozie dla cudzoziemców Ben Chicao.

<sup>26</sup> Do Maroka przybyła m.in. rodzina państwa Massalskich z Warszawy, która osiedliła się tam po upadku powstania i jej wysiedleniu na terytorium III Rzeszy; jej przedstawiciele żyją jeszcze w Maroku do dzisiaj.

Zagranicznych wynika, iż nie była to zbiorowość jednolita i często dochodziło w jej łonie do licznych konfliktów, co było główną przyczyną zawieszenia działalności jedynej organizacji polonijnej w tym rejonie, która podtrzymywała dawne tradycje „Czytelnia Polskiej”.

Likwidacja dotychczasowych skupisk polonijnych z I połowy XX w. nastąpiła wraz z powstawaniem i odradzaniem się zarazem państwowości północnoafrykańskich, co miało miejsce w latach 50. i 60. Decydowało to często o podjęciu decyzji o przeniesieniu się do metropolii, jak czynili to Francuzi lub emigracji w kierunku Ameryki Północnej, Afryki Południowej i Australii. Niewielkie grupy polonijne przetrwały w tych krajach aż do dnia dzisiejszego, jednakże nie prowadziły one praktycznie żadnej działalności organizacyjnej, nie utrzymywały kontaktów z krajem bądź Poloniami świata. Nowe stosunki polityczne ułożone między Związkiem Sowieckim a krajami afrykańskimi zdecydowały w głównej mierze o specyficznych relacjach polsko-północnoafrykańskich. Wraz z nimi do Afryki Północnej dotarło kilkadziesiąt tysięcy polskich specjalistów i kadr naukowo-technicznych do pracy w miejscowej gospodarce. Z krajów afrykańskich zaczęli napływać również studenci na polskie uczelnie techniczne. Obopólne kontakty zaowocowały mieszanymi związkami małżeńskimi.

### **Titre—La diaspora polonaise dans les pays du Maghreb**

L'essai indique que les Polonais affluaient en Afrique septentrionale française déjà pendant la première moitié du XIXe siècle, parallèlement à la conquête de l'Algérie par la France qui a débuté en 1830. Jusqu'au début du XXe siècle les Polonais n'affluaient pas dans d'autres parties de l'Afrique septentrionale hors l'Égypte et l'Algérie. Pendant la première moitié du XXe siècle et surtout pendant la période entre les deux guerres, l'Afrique septentrionale française est devenue un centre d'intérêt pour les milieux gouvernementaux polonais et la diaspora économique polonaise. A la fin des années vingt et au début des années trente, les milieux gouvernementaux polonais s'intéressaient aussi à l'acquisition des colonies sur les territoires français en Afrique.

Au cours de toute la période entre les deux guerres sur le territoire de l'Afrique septentrionale française ont séjourné en même temps plusieurs centaines de Polonais, originaires de l'émigration économique polonaise, des représentants commerciaux qui venaient par l'intermédiaire de la France et des artisans. Une grande partie de cette communauté était constituée par des Juifs polonais qui y affluaient depuis le début du XXe siècle. Un groupe à part était constitué par des Polonais qui servaient dans la Légion étrangère française; les Polonais s'enrôlaient dans cette formation depuis 1830 et y servent jusqu'à ce jour. Au cours de toute la période entre les deux guerres de 500 à 1300 Polonais ont servi dans la Légion étrangère et pendant la crise économique ils ont été encore plus nombreux à affluer en Afrique septentrionale.

Au cours de la IIe guerre mondiale, les Polonais affluaient en Afrique septentrionale à travers la France et l'Europe centrale. Les militaires polonais gagnaient la Grande

---

Informacje i materiały uzyskane od o. Tadeusza Jania ze zgromadzenia salezjanów, który w Afryce Północnej pracował w latach 1975–1977. Był pierwszym polskim duchownym na tym terenie od zakończenia działań wojennych, który przyjechał z Polski.

Bretagne à travers l'Afrique. Un centre social et éducatif polonais s'est créé à Alger. Les troupes polonaises ont participé aux combats en Afrique septentrionale. Des soldats, aviateurs et marins polonais s'y sont fait remarqués. A la fin de la IIe guerre mondiale, les émigrants polonais ont progressivement quitté l'Afrique septentrionale française pour gagner d'autres pays occidentaux. Jusqu'à la seconde moitié du XXe des groupes polonais sont restés seulement au Maroc.

tłum. Agnieszka Dąbrowska